

Więści



Gazeta Mieszkańców DPS „Seniora Naftowca” **Nr 99**



Witam,

*No i mamy wyczekiwana wiosnę! Na razie jeszcze chłodno,
jeszcze zadziornie temperatury spadają,
niemniej już widać odwrót zimy na całym froncie
i szybko zbliżające się ciepłko ☺*

*A poza tym nowy i już 99-y numer Więści. Przedostatni można by rzec,
bo kolejny będzie jubileuszowy – stuknie nam okrągła setka!*

*W związku z tym przygotujemy dla Państwa coś ekstra.
Ale to za miesiąc, a tymczasem zapraszam do czytania.*

Red.



Kwiecień – miesiąc przełomowy, bo definitywnie żegnamy zimę i witamy nową porę o wiele bardziej optymistyczną. Zapewne także w życiu kulturalnym odrodzenie, więcej się dzieje, bo cieplej, bioenergii przybywa i zapału do działania. No i ten czas zapowiada maj, w którym dzieje się już bardzo wiele, ale skupmy się na naszym kwietniu.

Targi Wielkanocne na Rynku Głównym

2012-04-01 - 2012-04-09

Po długim i wyciszonym czasie Wielkiego Postu wielkimi krokami nadchodzą najradośniejsze święta w roku. Nareszcie! Pierwsze w kolejności pojawiają się coroczne Targi Wielkanocne, dzięki którym od 30 marca do 9 kwietnia płytę Rynku pokryją charakterystyczne drewniane stoiska. W ofercie całe bogactwo tradycyjnych ozdób wielkanocnych, baranków, zajaczków i ręcznie malowanych pisanek. Na pokuszenie ciała wiodą natomiast aromatyczne mięsiwa, kręcące w nosach chrzany przyrządzane według dawnych receptur oraz pulchne babki, mazurki, marcepany i inne świąteczne słodkości. Aha! Bierzemy udział w tych targach!



Misteria Paschalia,

2012-04-02 - 2012-04-09

Uważany jest za jeden z najważniejszych europejskich festiwali poświęconych muzyce dawnej. Zasłużył na to miano konsekwentnie budowanym wizerunkiem, spójną ideą oraz wysmakowanym programem. Kładzie nacisk na muzykę związaną z Wielkim Tygodniem i Wielkanocą, wykonywaną przez uznanych



mistrzów i wybitnych interpretatorów nurtu historycznego. Dzięki staraniom organizatorów prezentowany jest tu unikalny repertuar, w tym projekty nowe lub przygotowane specjalnie na Misteria Paschalia, np. *Lachrimae Caravaggio* i *Jérusalem* Jordiego Savalla, czy dokonana przez Fabia Biondiego rekonstrukcja oratorium *Il faraone sommerso* Francesca Nicoli Fago.

Święto Rękawki 2012

2012-04-10



Podróż w czasie do tradycji dawnych obchodów świąt Wielkanocy umożliwia także Dom Kultury Podgórze organizujący po raz kolejny Tradycyjne Święto Rękawki. Mowa

o odpuscie odbywającym się przy kościółku św. Benedykta na Krzemionkach oraz

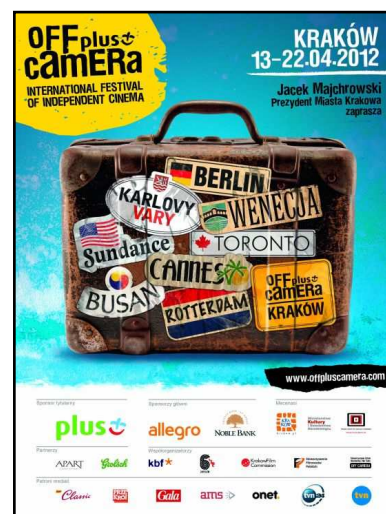
w sąsiedztwie kopca Krakusa w poświęteczny wtorek (10 kwietnia). Nazwa święta pochodzi (wbrew pozorom) od starosłowiańskich „raka” lub „rakew” oznaczających trumnę albo grób. Nawiązuje do obrzędów prasłowiańskich zaduszek wiosennych odbywających się pod kopcem Krakusa, schrystianizowanych dopiero w XVI wieku. Tu mamy szansę zobaczyć, jak wyglądało życie codzienne w czasach wczesnego średniowiecza, a wszystko okraszone pokazami walk, degustacją potraw przyrządzonych zgodnie z wiekowymi przepisami oraz prezentacją rękodzieła i strojów z epoki.

Off Plus Camera w Krakowie

2012-04-13 – 2012-04-22

To pierwszy w Polsce wielkoformatowy festiwal poświęcony polskiemu i zagranicznemu kinu niezależnemu. Off Plus Camera, po swoim debiucie w październiku 2008 roku, obwołana została wielkim europejskim wydarzeniem: w ciągu pięciu dni wzięło w nim udział blisko 300 zaproszonych gości i prawie 20 000 uczestników.

Imponujący rozmachem i różnorodnością festiwal to także przegląd tego, co najlepsze w niezależnej kinematografii. Na blisko 400



seansach zobaczymy 100 starannie wyselekcjonowanych filmów reprezentujących światowe kino artystyczne. W programie najlepsze obrazy z festiwali m.in. w Sundance, Rotterdamie, Berlinie, Dubaju. Ciekawie rysują się również planowane retrospektywy twórców Nowej Fali – Jean Luca Godarda i Erica Rohmera.

Festiwal PAKA w Krakowie

2012-04-25 – 2012-04-29

Tegoroczny festiwal upłynie pod znakiem regionalnych smaczków i międzymiastowych niesnasków. Przekonamy się czy Warszawę uda się polubić, przybliżymy Wam śląską gwara, czy też wspomnimy nie tak dawne czasy, gdy przekraczanie granic nie było tak łatwe jak dziś. Głęboko zakorzenione spory między miastami rozstrzygnie pojedynek premier. Zaprosimy też Was na mały krakowski, improwizowany jubileusz. Nie zabraknie młodych, dobrze zapowiadających się kabaretów, którym zacne jury otworzy drzwi do świetlistej kariery. Głodnych dobrej zabawy i regionalnych przysmaków zapraszamy na wspaniałą, krakowską kabaretową ucztę. PAKA zaprasza na kabaretowy szlak!



Wiosenne Dni z Muzyką Organową

2012-04-25 – 2012-04-29

Wiosenne Dni z Muzyką Organową to cykl czterech koncertów organowo-kameralnych, które odbędą się w cztery kolejne niedziele, począwszy od 15 kwietnia w Bazylice Jezuitów w Krakowie przy ul. Kopernika 26. Wykonawcami koncertów będą renomowani krakowscy artyści, a także młodzi, debiutujący instrumentalisci. Wszystkie koncerty odbywają się o godzinie 19:00. Wstęp jest wolny. Repertuar koncertów obejmie dzieła od muzyki baroku, w centrum których znajdują się utwory Jana Sebastiana Bacha, poprzez literaturę muzyczną epok późniejszych, aż do kompozycji współczesnych.



Chór Armii Aleksandra Pustovalova

W dniu 18 marca br wystąpił w Filharmonii im. Karola Szymanowskiego w Krakowie wojskowy chór Aleksandra Pustovalova. Był to koncert gościnny, chór przebywał w naszym mieście tylko jeden dzień.



Po rozpadzie ZSRR wszystkie były Republiki powołały do służby własne armie, ubrane we własne mundury i siłą rzeczy powstały także oddzielne chóry z „narodowym” repertuarem. Założycielem chóru był Aleksander Pustovalov, który powołał go do życia w okresie ZSRR, sam był pułkownikiem. Urodził się on w 1937 w Leningradzie, obecnie Sanki Petersburg. W swoim rodzinnym mieście zdobył bardzo rozległe wykształcenie muzyczne ukończył z wyróżnieniem szkołę muzyczną na wydziałach dyrygentury oraz kompozycji i aranżacji. Jego wykładowcami byli profesorowie o światowej sławie. Karierę artystyczną rozpoczął w ówczesnej Armii Czerwonej, gdzie przez 25 lat prowadząc chór zdobył wiele medali i odznaczeń na niwie kultury. Z chórem Armii Czerwonej odwiedził niemal cały świat, wszędzie zdobywając zachwyt i uznanie. Ideą słynnego dyrygenta jest ochrona przed zapomnieniem, najpiękniejszych pieśni wojskowych, ludowych i popularnych. Również sceniczne kostiumy są takie jak dawniej, wierne kopie historycznych mundurów Armii Czerwonej. Chór Aleksandra Pustovalova liczy ok. 60 artystów: chórzystów, muzyków i solistów. W jego składzie zawsze śpiewa kilku solistów o głosach uznanych na światowych scenach operowych. Oprócz klasycznego zestawu instrumentów orkiestry symfonicznej są również inne, takie jak akordeon i bałajka. Tworzy to niesamowity nastrój i brzmienie. W wykonaniu chóru słyszymy dynamiczne, marszowe pieśni wojskowe, rzewne pieśni rosyjskie i ukraińskie oraz ballady ludowe.



W trakcie koncertu w Krakowie atmosfera była bardzo gorąca, artyści byli oklaskiwani na stojąco, zebrali wielkie owacje, bisowali ze skromnością powtarzając wykonywane pieśni. Brawa wielokrotnie im przerywały, atmosfera była gorąca!

Na sam koniec artyści na prawdę zaskoczyli polską publiczność, śpiewając nasza tradycyjną pieśń „*Czerwone maki na Monte Casino*”.

DOMOWOŚCI

**czyli z
życia Domu
...MARZEC...**

♦ 05.03.

Turniej Warcabów

Mieliśmy przyjemność uczestniczyć w turnieju zorganizowanym przez DPS z ul. Helclów w Krakowie, na którym to sprawdziliśmy się w grze w Warcaby. Zabawa była bardzo kameralna, ale niezwykle Żywiołowa. Największe wrażenie zrobił na nas niesamowity klimat Domu przy Helclów, który ma już ponad 120 lat!



♦ 06.02.

I Turniej Sportów Holowych.



Długo przygotowywaliśmy się do tej imprezy. A w zasadzie nasze panie rehabilitantki, które były inicjatorkami całego zamieszania. W końcu wydarzyło się – I Turniej Sportów Holowych. A skoro sportów, to był ruch, sprawność fizyczna i rywalizacja. Sześć dyscyplin takich jak np. „trafne kubelki”, „żagłówki”, czy „drzewko szczęścia” i mnóstwo

uczestników z 12 małopolskich DPS-ów. Ogółem świetny klimat, sprawna organizacja (a nie było łatwo ogarnąć całość, biorąc pod uwagę rozmiar imprezy i fakt, że to był nasz pierwszy raz), wiele świetnej zabawy. Z pewnością spotkamy się za rok, a już wkrótce, gdy zrobi się cieplej staniemy w szranki na plenerowej wersji naszego turnieju.



♦ 08.03.

Dzień Kobiet

Tradycyjnie jak co roku, również tym razem zorganizowaliśmy małą uroczystość, aby uczcić święto wszystkich Pań. Tym razem grupa „Kluzeczanie” przygotowała specjalny program okolicznościowy, w którym nie brakowało ani dobrej piosenki, ani humoru, ani niczego innego czego brakować w takiej chwili nie mogło. Były też kwiaty dla naszych wspaniałych kobiet i ogólnie bardzo miła atmosfera.



♦ 30.03

„Dom Otwarty” – Małe Ważne Sprawy

A to dopiero przed nami, tzn. już pojutrze, a ponieważ w tym miesiącu warto o tym napisać. Kolejny iwent w ramach cyklu „Dom Otwarty”. Tym razem gwiazdą wieczoru będzie zespół Małe ważne Sprawy, który zaczaruje nas swoją optymistyczną, przesiąkniętą duchem chrześcijańskiej nadziei i miłości – poezją (i nie tylko) śpiewaną. Serdecznie zapraszamy na koncert!

Dom Pomocy Społecznej Kluzeka 6

zaprasza na koncert



30 marca, g. 19.00

DPS, ul. Kluzeka 6

WSTĘP WOLNY (rezerwacja wejściówek - 12415-2592 w.19)

Na Forum...

R.: Na ostatnim spotkaniu integracyjnym poruszyli Państwo między sobą pewien temat, który jak miemam jest dla Państwa bardzo ważny, gdyż pojawił się nie pierwszy raz. Spotkania „Na Forum” dają nam możliwość porozmawiania na tematy, dla których nie ma miejsca podczas innych zajęć. Dziś nasze spotkanie poświęcimy uczuciom, które w nas tkwią.



Niedawno odeszła nasza bardzo lubiana Mieszkanka. Jej śmierć wywołała poruszenie, ale także rozpałała temat, który pojawił się ok. pół roku temu w niewielkim gronie mieszkańców. Miałam okazję porozmawiać o tym z pojedynczymi osobami, ale może warto pomówić o tym wspólnie.

Proponuję byśmy spróbowali porozmawiać o tym, dlaczego i jak chcielibyśmy być informowani o śmierci naszych współmieszkańców.

B.: No właśnie. Taka tajemnica to jest zawsze.

I.: U nas jest tak, że jak ktoś umrze to się dowiemy o tym przypadkiem albo w ogóle. Wszystko załatwiane jest po cichu. Jak by nikogo takiego nie było. A przecież tym ludziom należy się trochę uwagi. Odrobina wspomnienia.

S.: Osoby, które z nami dzielą dni stają się nam bardzo bliskie, dla tego chcemy wiedzieć, że ich już z nami nie będzie. Były nam drogie bardziej lub mniej, ale chcemy wiedzieć.

R.: Zwyczajem jest człowieka klepsydrę. U nas Umieszczamy ją wejściowych każdy ją widział...

J.: Ale my nie skąd mamy

R.: No tak. Więc Państwo widzą? chcieli być odejściu

J.: W sposób

nieprzytłaczającej formie. W lekkiej formie. Jakoś delikatnie najlepiej przez rozmowę.

R.: To prawda tak było by najlepiej, ale jest to niewykonalne z racji małej ilości personelu w stosunku do ilości mieszkańców. Gdybyśmy mogli informować każdego z osobna nie mielibyśmy czasu na inne też bardzo ważne rzeczy.

J.: No tak. Ma Pani rację, ale może przez opiekuna pierwszego kontaktu? Może on by nas mógł informować. A jak już jestem przy tym temacie, to ja uważam,



by po śmierci
wywieszać
tak się robi.
na drzwiach
naszego domu, by

wychodzimy! To
wiedzieć?

jakie rozwiązanie
Jak byście Państwo
informowani o
współmieszkańca?

łagodny w

że każdy z nas powinien poznać swojego kontaktu osobiście. Chciałabym, żeby w zapytał mnie czy coś mi trzeba lub po zaglądnął na chwile. A jak go miałoby nie być jakiś czas, to żeby mnie informował do kogo mam się o różne rzeczy zwracać, jeśli będę potrzebowała. No i w ogóle może dało by się tak zrobić by Panie opiekunki miały karteczki z imionami.



F.: Tak, czy nie mogły by Panie opiekunki i Panowie nosić takich karteczek z imieniem? Chcielibyśmy się zwracać do nich po imieniu, ale nam się myli albo nie pamiętamy.

A tak grzeczniej by było poprosić „Pani Aniu, czy można jeszcze herbaty” a nie „Proszę herbatę!” albo jak jedna Pani woła „Haloo!”.

J.: Poza tym są nowi mieszkańcy. Na przykład ja jestem nowa i nie znam wszystkich jeszcze dobrze, a takie kartki ułatwiły by mi komunikację z Paniąmi opiekunkami. Było by to sympatyczniejsze.

F.: A teraz chyba się coś zmieniło?

R.: To znaczy?

F.: Pan Piotrek zajmuje teraz inne stanowisko?

R.: Tak Pan Piotr i Pani Alicja zajmują teraz stanowisko inspektora - koordynatora pracy opiekunów (jeśli się nie mylę).

F.: I czym oni się teraz zajmują?

R.: Głównie ich praca polega na koordynowaniu i nadzorowaniu pracy opiekunów ale mają jeszcze inne zadania, o których nie będę państwa informować by nie wprowadzać w błąd.

F.: No właśnie, a to jest nowa rzecz i chcielibyśmy wiedzieć do kogo zwracać się w jakiej sprawie. Warto by było zrobić takie zebranie, na którym Pan Dyrektor przedstawił by nam tych koordynatorów i powiedział co oni będą robić, a czego nie. Chcielibyśmy wiedzieć o takich zmianach bo są one przydatne.

KOORDYNATOR

J.: Bo idzie się później do kogoś, a on mówi że on jest tylko np. od sprzątania, a z tym to trzeba do kogoś innego, a ja nie wiem do kogo. To powinno być jasno zdefiniowane.

I.: My to jesteśmy traktowani jak przedmioty... Jesteśmy albo nie. Przystawiani

z miejsca na miejsce. Nikt się z nami nie liczy. Dziś jesteśmy jutro nas nie ma... Nikt nie zwraca uwagi na to co mamy do powiedzenia.. ech ...

R.: Muszę się z tym nie zgodzić, bo gdyby tak było to nie siedzielibyśmy dziś tutaj i nie rozmawiali na tematy, które są dla Państwa istotne.

I.: (uśmiech)

R.: Odbiegliśmy trochę od głównego tematu, ale widać była taka potrzeba by nie uciekły nam wyżej wspomniane kwestie.

Chciałabym byście Państwo na chwilę zastanowili się nad sposobem przekazania smutnej wieści, tak by każdy nie czuł się tym faktem przytłoczony, ale poinformowany. Jak można przekazać informację, tak by nikogo nie dotknąć nachalnością przekazu.

J.: Powinno być takie miejsce w holu gdzie można by było wywiesić taką informację.

R.: Tablica ogłoszeń?

J.: Nie ... tam czytamy: co będzie na obiad, śniadanie, co można robić w ciągu dnia. Nie. Myślę raczej o tablicy tej ze zdjęciami.

R.: Uhm. Taką ładną kartkę ze zdjęciem?

J.: Tak. O ze zdjęciem, wtedy będziemy wiedzieć kto to jest. Bo czasem się nie kojarzy z imienia, a z buzi tak.

F.: Można też informować na wszystkich zajęciach, które się odbywają no i może w porannych wiadomościach. W „Wieściach” może już nie...

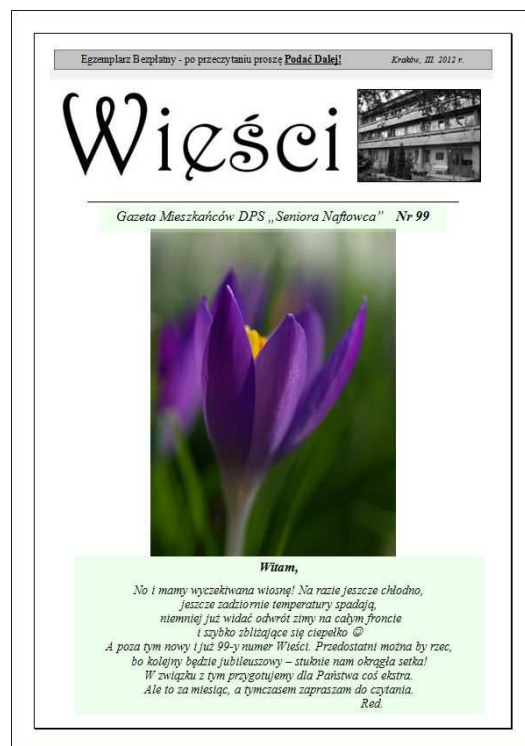
I.: A czemu nie ? W Wieściach jak najbardziej tak! W pięknej graficznej formie. By został ślad po tym człowieku.

J.: W prawdzie może sobie chcieć, ktoś zachować taką informację, by móc wspominać kogoś czule.

S.: Takt to jest dobry pomysł.

R.: To bardzo piękne pomysły. Cieszę się, że mogliśmy o tym porozmawiać i podzielić się tym wszystkim z czytelnikami „Wieści”. Dziś wyjątkowo spotkanie było bardzo długie i owocne. Mam nadzieję na następne. Serdecznie zapraszam „Na forum” w każdy piątek rano w ramach „Porannych rozruchów” od 8.15 do 9.30. Bardzo dziękuję za spotkanie i życzę miłego dnia Państwu i naszym czytelnikom

Zapraszamy wszystkich, którzy by chcieli do nas dołączyć w każdy piątek na porannych rozruchach (8.15- 9.30), kiedy to poruszamy ważne dla nas kwestie, ale też plotkujemy sobie sympatycznie.



Zaćma? Nie taka straszna!

Pewnego dnia znalazłam się w szpitalu na zabieg zaćmy oka. Przede wszystkim strasznie się bałam, denerwowałam się przed zabiegiem, ale jak się okazało – nie warto było, bo zabieg nie trwał długo – 15 minut i był zupełnie bezbolesny. Po prostu nic nie czuła, oko miałam zaklejone, czymś zasmarowane, chyba jakimś środkiem przeciwbólowym a pan doktor siedział przy stole i „taśma szła” – trzy nas było w pokoju, dostaliśmy kroplówkę, tabletkę no i znieczulenie, a pan doktor tak taśmowo nas brał – jedna za drugą. Tak, że nie było ciężko, tylko teraz właśnie przyszedłam do domu i dwa miesiące muszę się męczyć – nie wolno mi dźwigać, nie wolno się schylać, oko muszę mieć zakryte i dopiero tutaj się męczę, ale myślę że dobrzy ludzie, życzliwi pomogą mi to przetrwać. I będzie dobrze.

Nie warto się bać! Jeśli ktoś ma iść na ten zabieg, to mówię, że jest bez bólu zupełnie. Położyli mnie na stół, twarz przykryli jakimś białym płótnem, przy mnie stała pielęgniarka, mierzyła ciśnienie, szła kroplówka, ciśnienie mi mierzyli, miałam tlen przy nosie. Jedyne co widziałam, to takie kolorowe światełka, które mi migotały. A później jak mi zdejmowali to wszystko, to ja się zapytałam zdziwiona „*panie doktorze to już?*”, na co on odpowiedział „*no już!*”, to powiedziałam, że „*panie doktorze to gorszy jest ząb do wyrwania niż to*”, a on się ośmiał ☺



Biała sala

KJ

*Tak szybko biegnie czas
razem z nim radość, szczęście
chwilami są troski
lecz cieszymy się każdym minionym dniem
aż pewnego dnia
znajdujemy się w białej sali
z rzędem łóżek
i cierpiącymi osobami
tu zostajemy samotni z bólem i smutkiem
koło nas nie ma bliskich osób
które mogłyby przytulić pocieszyć i dodać odwagi
do przetrzymania
tylko ludzie w białych ubraniach starają się nam uśmierzyć ból
i dać radość do dalszego życia
i tak mijają dnie leżąc w łóżku
zatroskani patrzymy w okno
za którym świeci słońce, zielenią się drzewa, ptaszki śpiewają
trwa życie
my też mamy nadzieję
wrócić tam razem z radosnym dniem.*



NASZE SPRAWY

Protokół ze spotkania „Nasze Sprawy” w dniu 02.02.2012 r.

Pan Dyrektor powitał mieszkańców oraz przeprosił za tygodniowe opóźnienie spotkania spowodowane jego nieobecnością związaną z chorobą. Nawiązując do panujących warunków pogodowych, poprosił mieszkańców, aby w okresie panującego mrozu w trosce o własne zdrowie, bez potrzeby nie wychodzili poza budynek. Poinformował również, że w celu dostosowania temperatury w pokojach należy korzystać z pokręteł służących do regulacji przy grzejnikach. Otwieranie okien powoduje marnowanie dostarczanego ciepła. Następnie Pan Dyrektor poinformował zebranych o podpisaniu umowy z apteką, która znajduje się naprzeciwko DPS przy ulicy Kluzeka. Pani Kierownik Działu Opieki nad Mieszkańcami, wyjaśniła zasady dofinansowania recept refundowanych przez Dom. Domy pomocy społecznej zgodnie z ustawą o pomocy społecznej pokrywają koszty leków, za które ustalona jest ryczałtowa cena oraz część odpłatności za inne leki, do wysokości limitu ceny przewidzianej w ustawie o refundacji leków. W związku z tym na podstawie recept, Apteka wystawia mieszkańcowi paragon lub fakturę za leki 100 % oraz dołącza specyfikację za leki z dopłatą. Ze specyfikacji Mieszkańcy będą mogli dowiedzieć się jaką odpłatność ponoszą oni, a jaką DPS. Ceny leków refundowanych we wszystkich aptekach są takie same. Natomiast ceny leków pełnopłatnych są różne. W związku z tym rozwiązaniem byłoby uzyskanie od lekarza osobnych recept na leki bez dopłat i z dopłatą.

Następnie zabrali głos mieszkańcy. Pani K. poruszyła kwestię drzwi wejściowych z klatki schodowej na korytarze. Zgłosiła, iż drzwi pracują bardzo ciężko i jej chodzącej o kulach jak i innym mniej sprawnym mieszkańcom, zwłaszcza tym na wózkach inwalidzkich, sprawiają one kłopoty. Często też trzeba podkładać gazety lub zmiotki, aby były otwarte. Pani Ślusarczyk dodała, że zwłaszcza drzwi na drugim piętrze są cięższe w obsłudze. W odpowiedzi dyrektor poinformował, iż owe drzwi są drzwiami przeciwpożarowymi i zgodnie z przepisami powinny być zamknięte. Pan C. zgłosił, iż według niego w łazience na pierwszym piętrze przy kaloryferze brakuje pokręta. Pani K. zadała pytanie, kiedy nastąpi planowana reorganizacja pracy pielęgniarek. Dyrektor odpowiedział, iż taka reorganizacja powinna nastąpić w najbliższym czasie, ale jeszcze nie w lutym. Pan C. zapytał, czy kremacja zwłok jest tańsza od tradycyjnego składania zwłok w trumnie. W odpowiedzi usłyszał od dyrektora, że tańsza jest kremacja. Pani G. zapytała, gdzie można uzyskać klucz do pokoju gościnnego. W odpowiedzi dyrektor poinformował mieszkankę, iż pokój gościnny jest i powinien być zawsze otwarty, a jeżeli zastała pokój zamknięty, to musiała to być sytuacja przypadkowa. Gdyby taka sytuacja przydarzyła się kiedyś ponownie, należy poprosić o klucz opiekuna lub wezwać go poprzez przycisk przyzywowy.

Pan C. poruszył kwestie windy, a dokładnie tego, iż według niego mieszkańcy psują windę poprzez przyciskanie wielu przycisków na raz oraz, że często widzi pracowników naprawiających windę. Pan dyrektor poinformował mieszkańca o tym, że przyciśnięcie

wielu przycisków na raz nie powoduje usterek windy a jedynie to, iż winda będzie się zatrzymywać na każdym piętrze, a owi pracownicy naprawiający windę to pracownicy firmy konserwatorskiej, którzy zgodnie z regulaminem, raz na miesiąc sprawdzają stan windy oraz przeprowadzają jej konserwację.

Ponieważ mieszkańcy nie zgłaszali kwestii do omówienia, dyrektor podziękował wszystkim za obecność i zebranie zostało zakończone.

Protokół sporządził: MZ

Protokół ze spotkania „Nasze Sprawy” w dniu 23.02.2012 r.

Na wstępie dyrektor przywitał wszystkich zebranych mieszkańców. Zawiadomił przybyłych, że nie ma żadnych informacji i zaprosił do przedstawienia swoich pytań.

Jako pierwsza głos zabrała p. S. zapytała jakie kwoty DPS przeznacza na wyżywienie mieszkańców. P. dyrektor odpowiedział, że stawka żywieniowa jest taka jak była w ubiegłym roku i wynosi 7,50 zł. Następnie mieszkanka poruszyła kwestię dotyczące opłat za DPS stwierdzając, że miasto zarabia na mieszkańcach Domu. Pan dyrektor wyjaśnił zasady finansowania Domu przedstawił kalkulację wydatków. P. S. kontynuując temat zapytała czy nie ma szans na podwyższenie obecnego budżetu. W odpowiedzi p. dyrektor powiedział, że miasto jest zadłużone i następne lata 2012 i 2013 będą bardzo ciężkie pod względem finansowym. Następnie mieszkanka opowiedziała o swoich problemach z jedzeniem, że od dwóch lat nie jada kolacji ani śniadań. Stwierdziła, że ma ściśle określoną dietę, którą bardzo trudno utrzymać. Wyraziła swoje zdanie, że osoby mające takie diety są w mniejszości z którą nikt się nie liczy. Pan dyrektor odpowiedział, że Dom zapewnia dietetyczne posiłki. Dodał, że pani dietetyczka wysłuchuje potrzeb mieszkańców, którzy wymagają indywidualnych konsultacji. Kwestia wyżywienia jednak zależy w głównej mierze od tego jakie są indywidualne preferencje mieszkańców /czyli od tego co kto lubi bądź nie lubi jeść/. Pani S. kontynuując temat stwierdziła, że wyżywienie w DPS nie nadaje się dla ludzi starych zwłaszcza produkty z darów, które otrzymujemy bo kończy się ich termin ważności.

P. dyrektor odpowiedział, że wszystkie produkty które zapewnia Dom są zdatne do spożycia i spełniają wymagane normy żywieniowe. Następnie głos zabrał p. B. który zapytał czy podwyżka rent/emerytur będzie wynosiła 70zł brutto i czy z tego trzeba będzie płacić 70% za DPS. Pan dyrektor odpowiedział, że podwyżka będzie kwotowa i wzrośnie odpłatność za pobyt w DPS dla mieszkańców.

Pani S. zapytała jakie przeszkody stoją na drodze przyznania p. W. pokoju jednoosobowego. Pan dyrektor odpowiedział, że jest to sprawa dotycząca kwestii osobistych innego mieszkańca w związku z powyższym nie będzie się wypowiadał na ten temat na forum zebranych mieszkańców. Dodał, że warunki dotyczące otrzymania pokoju jednoosobowego są ujęte w regulaminie przydziału pokoi jednoosobowych.

Na tym zebranie zakończono.

Protokołowała AP

Na Wesoło!!!



Mówi Jaś do Małgosi:

- Małgosiu, stań na drabinie to ci dam 5 zł!

Małgosia stanęła na drabinie i krzyczy do mamy:

- Mamo, Jaś mi dał 5 zł bo stanęłam na drabinie.

- Małgosiu, Jaś chciał ci zobaczyć majteczki.

Na drugi dzień Jaś z kolegami mówią:

- Małgosiu, stań na drabinie to ci damy po 3 zł.

Małgosia znów stanęła na drabinę i krzyczy do mamy:

- Mamo, Jaś z kolegami dali mi po 3 zł, bo stanęłam na drabinie!

- Małgosiu, Jaś z kolegami chcieli ci zobaczyć majteczki.

- A ja ich przechytrzyłam, bo dzisiaj nie nałożyłam majteczek!



Mąż wraca z pracy wcześniej niż zwykle i zastaje żonę leżącą w pościeli.

- Co się stało, kochanie?

- Źle się czuję, więc położyłam się do łóżka.

- To dlaczego leżysz naga? Poczekaj, zaraz wyjmę z szafy twoją koszulę nocną.

- Tylko nie z szafy, tam straszy!

Mąż otwiera szafę i widzi gołego sąsiada.

- No wiesz, Stefan? Nigdy bym się po tobie tego nie spodziewał. Żona chora, a ty ją jeszcze straszysz!



- Janek - woła rano żona - Ty wczoraj dawałeś jeść kotu?

- Tak, ja.

- Ty dawałeś. Ty go zakop.



- Jakie masz stopnie z religii?
- Trzy szóstki babciu!



Po tańcu chłopak dziękuje swojej partnerce:

- Dziękuję za taniec. Świetnie się bawiłem!
- Ale ja tak kiepsko tańczę... - kryguje się dziewczę.
- Ale za to jak śmiesznie!



Strażak, ratując ludzi z wraku samochodu zagaduje do pasażera:

- Widzi pan? Nie przypiął pan pasów i ma pan połamane żebra... co najmniej! A kierowca obok zapiął pasy i siedzi sobie spokojniutko... prawie jak żywy!

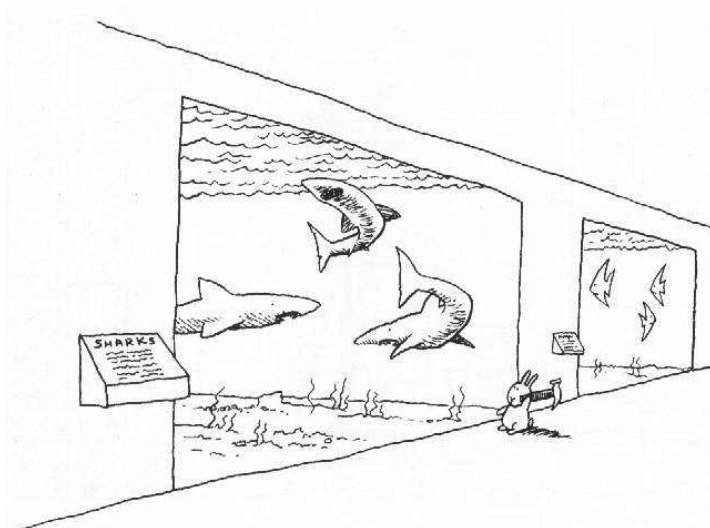


Wchodzi facet do baru z aligatorem pod pachą. Podchodzi do barmana. - Ma pan coś do prawników - Oczywiście, że nie mam - odpowiada wystraszony barman - Dobrze, w takim razie dla mnie hamburger z podwójnym serem, a dla Maciusia - mówi, wskazując aligatora - prawnik bez dodatków.



Przychodzi Jasiu do apteki:

- Mama kazała mi kupić lekarstwo, ale zapomniałem jak się nazywa, pamiętam tylko, że ma być w nim medhytinmolaminatomethylphenodrupotal...



Gazetę redagują:
Marta Bartnik
Piotr Filipowski
Krystyna Jakubik
Fryderyk Tabin
Jadwiga Wyskiel